

UCHWAŁA Z DNIA 29 MAJA 2003 R.  
I KZP 14/03

Wydanie „orzeczenia surowszego” w rozumieniu art. 443 k.p.k. – po uchyleniu orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania – jest dopuszczalne w dalszym postępowaniu tylko wówczas, gdy uchylenie to nastąpiło na skutek uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego, i to jedynie w granicach zaskarżenia na niekorzyść lub gdy uchylenie orzeczenia nastąpiło z mocy samej ustawy, niezależnie od granic zaskarżenia (art. 439 § 1 pkt 1-4 k.p.k., art. 440 k.p.k.).

*Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: P. Kalinowski, D. Rysińska.*

*Zastępca Prokuratora Generalnego: R.A. Stefański.*

Sąd Najwyższy w sprawie Gerarda B. i innych, po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny w P., postanowieniem z dnia 11 lutego 2003 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy przy ponownym rozpoznaniu sprawy zakres możliwego do wydania w myśl art. 443 k.p.k. orzeczenia surowszego jest limitowany granicami zaskarżenia na niekorzyść oskarżonego uprzednio uchylonego orzeczenia?

u c h w a l i ł    u d z i e l i ć   o d p o w i e d z i   j a k   w y ż e j.

## UZASADNIENIE

Zagadnienie prawne przedstawiono w następującej sytuacji procesowej.

Sąd Okręgowy w S., wyrokiem z dnia 11 stycznia 1999 r., uznał m.in. Gerarda B., Bernarda C. i Henryka M. za winnych popełnienia przestępstwa nieumyślnego nadużycia zaufania, określonego w art. 296 § 4 k.k., i wymierzył im kary po roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania na okres 3 lat próby.

Apelację od tego wyroku na niekorzyść wymienionych oskarżonych wniósł prokurator. Na podstawie art. 425 § 2 k.p.k. zaskarżył on orzeczenie sądu I instancji jedynie w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzut zaś sprowadził do błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na „wysnuciu z prawidłowo ustalonych przez Sąd pierwszej instancji okoliczności sprawy błędnego wniosku, że Gerard B., Bernard C. i Henryk M. swoim postępowaniem nie okazali, że dalsze zajmowanie przez nich stanowisk kierowniczych zagraża istotnym dobrom chronionym prawem, w związku z czym niecelowe było orzekanie wobec nich zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych” i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec oskarżonych środka karnego w postaci zakazu sprawowania funkcji kierowniczych na okres 3 lat. Podkreślenia wymaga to, że w uzasadnieniu apelacji prokurator stwierdził, iż działanie oskarżonych charakteryzowało się – od strony podmiotowej – nieumyślnością, podzielając tym samym pogląd sądu pierwszej instancji. Od wyroku Sądu Okręgowego apelacje wnieśli także obrońcy oskarżonych, zaskarżając ten wyrok w całości i wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy tych oskarżonych do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny w P., wyrokiem z dnia 1 grudnia 1999 r., uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w S., wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2002 r., uznał Gerarda B., Bernarda C. i Henryka M. za winnych popełnienia przestępstwa określonego w art. 296 § 1 k.k., tj. umyślnego nadużycia zaufania, i wymierzył im kary po roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tych kar na okres 3 lat próby oraz orzekł wobec nich środek karny zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych na okres 3 lat.

Rozpoznając apelacje obrońców i prokuratora od tego ostatniego wyroku, Sąd Apelacyjny w P. dostrzegł zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które sprowadził do pytania: „Czy przy ponownym rozpoznaniu sprawy zakres możliwego wydania w myśl art. 443 k.p.k. orzeczenia surowszego jest limitowany granicami zaskarżenia na niekorzyść oskarżonego uprzednio uchylonego orzeczenia?”

Rozstrzygając przedstawione zagadnienie prawne Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie przypomnieć należy to – chociaż kwestia ta zdaje się nie budzić wątpliwości sądu odwoławczego – jak na gruncie art. 443 k.p.k. należy rozumieć sformułowanie „orzeczenie surowsze niż uchylone”. Otóż, instytucja tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius* uległa w nowym Kodeksie postępowania karnego z 1997 r. fundamentalnej wręcz modyfikacji w porównaniu do unormowania art. 408 k.p.k. z 1969 r. Na gruncie poprzedniego stanu prawnego zakaz ten ograniczał się do tego, iż w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, wolno było w dalszym postępowaniu orzec „karę surowszą” od orzeczonej w uchylonym wyroku tylko wtedy, gdy wyrok ten był

zaskarżony na niekorzyść oskarżonego. Obecnie ujednolicono ujęcie zakresu zakazu *reformationis in peius* w odniesieniu do postępowania odwoławczego i postępowania toczącego się po uchyleniu zaskarżonego orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania. W toku dalszego postępowania można bowiem wydać „orzeczenie surowsze niż uchylone” tylko wtedy, gdy orzeczenie to było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego. Wyłączenie możliwości wydania orzeczenia surowszego niż uchylone nie ogranicza się zatem do niedopuszczalności wymierzenia surowszej kary. W zakresie surowości orzeczenia, które może być wydane w postępowaniu ponownym, należy – przy jego porównywaniu z orzeczeniem, które zostało uprzednio wydane, a następnie zaskarżone wyłącznie na korzyść oskarżonego i uchylone – brać pod uwagę ustalenia faktyczne, kwalifikację prawną czynu, orzeczoną karę oraz zastosowane środki karne, a także wszystkie możliwe następstwa tych rozstrzygnięć dla sytuacji prawnej oskarżonego (por. np. K. Marszał: Proces karny, Katowice 1998, s. 428-429; S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2002, s. 525 oraz jednolite zdanie komentatorów). Tak też zakaz ten jest od dnia 1 września 1998 r. ujmowany w orzecznictwie sądowym (zob. np. wyrok SN z dnia 21 listopada 2002 r., III KKN 264/00, LEX nr 56861, wyrok SN z dnia 3 stycznia 2002 r., IV KKN 608/97, LEX nr 53001). Tak więc zmiana ustaleń faktycznych dotyczących formy zawinienia oraz idąca za nią zmiana zastosowanej kwalifikacji prawnej z występku nieumyślnego na występku umyślny jest niewątpliwie wydaniem orzeczenia surowszego nawet w sytuacji, gdyby orzeczenie nie zostało zmodyfikowane w tzw. płaszczyźnie wymiaru kary.

Wątpliwości sądu odwoławczego wywołało jednak inne zagadnienie, dotyczące problematyki zakazu *reformationis in peius*, związane z tym, że pierwszy wyrok Sądu Okręgowego był zaskarżony zarówno na korzyść, jak i

na niekorzyść oskarżonego, granice zaskarżenia zaś nie pokrywały się. Odpowiedź na pytanie sformułowane przez Sąd Apelacyjny w P. zależy, w istocie, od odpowiedzi na pytanie sformułowane nieco inaczej, a mianowicie: czy zakaz *reformationis in peius* (w konkretnym układzie faktycznym zakaz pośredni) wchodzi w rachubę także w sytuacji, gdy sąd odwoławczy rozpoznaje przeciwstawne środki odwoławcze: na korzyść i na niekorzyść oskarżonego. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie może ulegać wątpliwości, że w układzie procesowym, w którym granice zaskarżenia w środku odwoławczym wniesionym na niekorzyść oskarżonego określono wężziej niż w środku odwoławczym wniesionym na korzyść oskarżonego, istnieją dwa niezależne, a równie ważne, powody, wynikające z treści art. 434 § 1 k.p.k., przemawiające za niedopuszczalnością bezpośredniego orzekania przez sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego co do tych części orzeczenia, które zostały zaskarżone jedynie na korzyść oskarżonego. Po pierwsze, orzeczenie w tym zakresie na niekorzyść oskarżonego jest niedopuszczalne dlatego, że sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego „tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, a także tylko w granicach zaskarżenia” (art. 434 § 1 zd. 1 *in principio* k.p.k.). Dodajmy, że wyjątek, o którym mowa w tym przepisie („chyba że ustawa stanowi inaczej”), dotyczy jedynie ewentualnego poprawienia kwalifikacji prawnej czynu, przy czym do korektury takiej może dojść wyłącznie w sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie zmienia ustaleń faktycznych (*arg. ex art. 455 k.p.k.*). Po drugie, orzeczenie w tym zakresie na niekorzyść oskarżonego jest niedopuszczalne także dlatego, że rozpoznając drugi z wniesionych środków odwoławczych, a więc środek na korzyść oskarżonego, sąd odwoławczy nie może orzec na jego niekorzyść (*arg. a contrario ex art. 434 § 1 zd. 1 in principio k.p.k.*). Słusznie podkreślono w piśmiennictwie, że jeżeli w rozważanym wypadku sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w gra-

nicach wniesionych środków odwoławczych, to części orzeczenia zaskarżone jedynie na korzyść oskarżonego stanowią przedmiot kontroli dokonywanej w granicach środka odwoławczego, wniesionego na korzyść oskarżonego (art. 433 § 1 k.p.k.). W tym zaś układzie na plan pierwszy wysuwa się zakaz *reformationis in peius*, wyłącza on bowiem w sposób bezwzględny możliwość zmiany na niekorzyść oskarżonego tych rozstrzygnięć, które *in concreto* zostały zaskarżone tylko na jego korzyść (zob. Z. Doda: Zakaz *reformationis in peius* w świetle nowego Kodeksu postępowania karnego /w:/ Nowy kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe, Kraków 1998, s. 309; idem: Zakaz *reformationis in peius* a kontrola kasacyjna (w:) Węzłowe zagadnienia procedury karnej. Księga ku czci Profesora Andrzeja Murzynowskiego, Warszawa 1997, s. 72; K. Marszał: Zakaz *reformationis in peius* w nowym ustawodawstwie karnym procesowym, Warszawa 1970, s. 97).

Pozostaje zatem, przechodząc do układu procesowego, który skłonił Sąd Apelacyjny w P. do wystąpienia z tzw. pytaniem prawnym, rozważyć, czy do odmiennych wniosków dojść można w sytuacji, gdy nastąpi uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania po uprzednim wniesieniu „przeciwstawnych” środków odwoławczych, których granice zaskarżenia nie pokrywały się, albowiem w środku odwoławczym wniesionym na niekorzyść oskarżonego określono je wężiej niż w środku odwoławczym wniesionym na korzyść. Zasadnie dostrzega sąd odwoławczy, który sformułował zagadnienie prawne, że odczytując przepis art. 443 k.p.k. w izolacji od innych przepisów, należałoby dojść do wniosku, iż możliwość wydania orzeczenia surowszego niż uchylone jest uzależniona w postępowaniu ponownym od jednego tylko warunku, a mianowicie od tego, aby orzeczenie to (czyli uchylone) było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego. Pozostaje jednak taki rezultat wykładni językowej poddać testowi pod tym kątem, czy wyinterpreto-

wana metodą językową norma nie wskazuje w sposób niewątpliwy na zbyt wąski lub zbyt szeroki zakres jej zastosowania (zob. np. Z. Wronkowska, Z. Ziemiński: Zarys teorii prawa, Poznań 1997, s. 165; L. Morawski: Wstęp do prawoznawstwa, Toruń 1997, s. 151; idem: Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002, s. 100-112, J. Wróblewski: Sądowe stosowanie prawa, Warszawa 1972, s. 124 i nast.; por. też np. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Karnej SN z dnia 11 stycznia 1999 r., I KZP 15/98, OSNKW 1999, z. 1-2, poz. 1 i uzasadnienie uchwały SN z dnia 30 września 1998 r., I KZP 11/98, OSNKW 1998, z. 9-10, poz. 44) i czy nader istotne względy nie uzasadniają poglądu przeciwnego, w świetle którego w wypadku uchylenia orzeczenia zaskarżonego przeciwstawnymi środkami odwoławczymi niekiedy niedopuszczalne będzie wydanie orzeczenia surowszego. Zdaniem Sądu Najwyższego, zastosowanie wyłącznie wykładni językowej jest nie do zaakceptowania z powodów systemowych, teleologicznych, a także mając na względzie elementarne zasady logicznego rozumowania.

Wypada rozpocząć od tych ostatnich. Otóż, odwołując się li tylko do wykładni językowej, należałoby dojść do wniosku, iż możliwość wydania przy ponownym rozpoznaniu sprawy orzeczenia surowszego niż uchylone warunkowana jest jedynie tym, czy orzeczenie to było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego, ale już wcale nie tym, czy wniesiony i tak ukierunkowany środek zaskarżenia został w ogóle rozpoznany. Sąd Najwyższy uznaje za zbędne szersze uzasadnianie tezy, iż logicznie nie do zaakceptowania jest pogląd, że wobec treści art. 443 k.p.k., zakaz *reformationis in peius* ulega wyłączeniu w postępowaniu ponownym także w sytuacji, gdy orzeczenie było pierwotnie zaskarżone zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, ale do jego uchylenia dochodzi wyłącznie w wyniku rozpoznania środka wniesionego na korzyść, albowiem środek wniesiony na niekorzyść pozostawiony został, z

przyczyn przewidzianych w ustawie, bez rozpoznania. Do tych samych wniosków dojść należy wówczas, gdy sąd odwoławczy rozpozna, co prawda, oba środki odwoławcze o przeciwstawnych kierunkach zaskarżenia, ale w wydanym orzeczeniu wyraźnie stwierdzi, że środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego jest bezzasadny, a zatem do uchylecia orzeczenia dochodzi wyłącznie w wyniku uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na korzyść oskarżonego (por. K. Marszał: op. cit., 1970, s. 107; Z. Doda: op. cit., 1998, s. 311). Dodać wypada, że w obu wskazanych wypadkach nie ma znaczenia to, jak przedstawiały się granice zaskarżenia w środku odwoławczym wniesionym na niekorzyść oskarżonego w porównaniu z granicami zaskarżenia zakreślonymi w środku odwoławczym wniesionym na jego korzyść.

W drugiej kolejności rozważyć wypada względy natury teleologicznej. Także i te prowadzą do wniosku, że zastosowanie przy rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego, sformułowanego przez Sąd Apelacyjny w P., jedynie wykładni językowej prowadzi do zbyt wąskiego zastosowania normy gwarancyjnej, kształtującej instytucję tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius*. Taka interpretacja normy zawartej w art. 443 k.p.k., zgodnie z którą dopuszczalne byłoby orzeczenie na niekorzyść oskarżonego przy ponownym rozpoznaniu sprawy także wówczas, gdy przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania nastąpiło w wyniku uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na jego korzyść, jeżeli równocześnie wniesiony był środek odwoławczy na niekorzyść w granicach węższych niż nastąpiło uchylene wyroku, pozostawałaby w jaskrawej sprzeczności z istotą instytucji zakazu *reformationis in peius*. Współcześnie nie wzbudza żadnych kontrowersji i powszechnie przyjmowana jest jako racjonalizacja funkcjonowania zakazu *reformationis in peius* – zarówno w toku postępowania odwoławczego, jak i ewentualnego postępowania ponownego – teoria zabezpieczenia swobody zaskarżania orzeczeń

przez oskarżonego (zob. szeroko K. Marszał: op. cit., 1970, s.77-80). Podkreśla się przy tym, że zakaz pogorszenia sytuacji oskarżonego w ponownym rozpoznaniu sprawy, sformułowany w art. 443 k.p.k., jest normą gwarancyjną tak ważką, iż stosuje się ją nawet wbrew wszystkim innym zasadom procesowym (zob. np. wyrok SA w Krakowie z dnia 9 marca 2001 r., II Aka 18/01, KZS 2001, z. 3, poz. 40).

Stwierdzić wreszcie należy, że także i wykładnia systemowa prowadzi do zapatrywania, które przedstawione zostało w tezie niniejszej uchwały. Jak już zasygnalizowano we wstępnych uwagach, zawartych w niniejszym uzasadnieniu, w obowiązujących od dnia 1 września 1998 r. przepisach dążono do pełnego zrównania tzw. bezpośredniego zakazu *reformationis in peius*, określonego w art. 434 § 1 k.p.k., oraz tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius*, określonego w art. 443 k.p.k. Założenie to nie pozwala na odczytywanie normy zawartej w tym ostatnim przepisie w izolacji od norm zawartych w przepisach art. 434 § 1 k.p.k. oraz w art. 442 § 1 zd. 1 k.p.k. W pierwszej kolejności wypada rozważyć, w jakich granicach możliwe jest, co do zasady, orzeczenie na niekorzyść oskarżonego przy ponownym rozpoznaniu sprawy, w wyniku wniesienia jedynie środka odwoławczego na jego niekorzyść i uwzględnienia tego środka. Skoro z przepisu art. 434 § 1 zd. 1 k.p.k. wynika jednoznacznie, iż uwzględnienie środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść może, co do zasady, nastąpić jedynie w granicach zaskarżenia, przyjąć należy, że jeśli orzeczenie sądu pierwszej instancji zaskarżone jest na niekorzyść oskarżonego jedynie w określonej części, to nie tylko jego zmiana, ale i ewentualne uchylenie (otwierające drogę do zmiany pośredniej, dokonanej przy ponownym rozpoznaniu sprawy) może nastąpić jedynie w tej właśnie części (dla uproszczenia pomija się na tym etapie analizy sytuacje wyjątkowe, określone wyraźnie w ustawie, o których mowa w art. 434 § 1 zd. 1 *in fine*

k.p.k.). Analogicznie, gdyby środek odwoławczy wniesiony na korzyść oskarżonego – obok środka wniesionego na jego niekorzyść – uznany został za bezzasadny, wówczas ewentualne uchylene orzeczenia, w uwzględnieniu środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść, mogłoby nastąpić – tak jak w pierwszej z rozważanych konfiguracji procesowych – tylko w części zaskarżonej (art. 434 § 1 zd. 1 *in principio* k.p.k.). W konsekwencji zaś i pośrednie zmiany na niekorzyść, dokonane przy ponownym rozpoznaniu sprawy, mogłyby nastąpić w obu określonych przypadkach jedynie w granicach, w jakich nastąpiło przekazanie (art. 442 § 1 zd. 1 k.p.k.), a więc w tej części, która była zaskarżona na niekorzyść. Paradoksem, którego nie sposób zaakceptować, byłoby wysnucie wniosku, że sytuację oskarżonego w rozpoznawanym układzie procesowym może pogorszyć to, że on sam (lub jego obrońca) wniósł środek odwoławczy o szerzej zakreślonych granicach zaskarżenia, który zyskał uznanie sądu odwoławczego. A zatem fakt, iż w wyniku uznania zasadności środka odwoławczego wniesionego na korzyść oskarżonego uchylene orzeczenia nastąpiło w granicach szerszych niż uprzednie zaskarżenie orzeczenia pierwszoinstancyjnego na jego niekorzyść, nie może prowadzić do poszerzenia granic kognicji na niekorzyść przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Ma rację sąd występujący z tzw. pytaniem prawnym, że wyłącznie przy takim rozumieniu przepisu art. 443 k.p.k., zgodnie z którym możliwość wydania orzeczenia surowszego limitowana jest granicami zaskarżenia na niekorzyść oskarżonego uprzednio uchylonego orzeczenia, osiągnięty jest cel przyświecający ustawodawcy, a mianowicie zrównania bezpośredniego i pośredniego zakazu *reformationis in peius*. Dodać wypada, że przyjęcie odmiennego rozumienia tego przepisu pozwalałoby na dokonywanie jawnej manipulacji procesowej, polegającej na tym, że w celu „poszerzenia” granic kognicji na niekorzyść oskarżonego organ *ad quem*, mimo istnienia podstaw do

wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym, mógłby wydawać orzeczenia o charakterze kasatoryjnym.

Dostrzegając większość omówionych uwarunkowań, słusznie zatem stwierdził Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 grudnia 2000 r., II Aka 500/00 (OSA 2002, z. 8, poz. 65), że: „Ze sformułowania art. 443 k.p.k. należy wyciągnąć wniosek, że zakres orzekania na niekorzyść oskarżonego przy ponownym rozpoznawaniu sprawy «limitowany» jest zakresem wcześniejszego zaskarżenia orzeczenia na jego niekorzyść. Wydaje się to oczywiste, jeśli dyspozycję art. 443 k.p.k. odczyta się przez pryzmat rozwiązania zawartego w przepisie art. 434 § 1 k.p.k. zakazującego sądowi odwoławczemu orzekać na niekorzyść oskarżonego poza granicami zaskarżenia (oczywiście z wyjątkami przewidzianymi przez ustawę). Tak więc sąd ten może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko w odniesieniu do tych rozstrzygnięć sądu pierwszej instancji, które zostały objęte zakresem zaskarżenia na niekorzyść. W dalszej kolejności oznacza to, że w zasadzie również sąd pierwszej instancji, rozpoznający sprawę ponownie po uchyleniu pierwszego orzeczenia, może orzekać na niekorzyść oskarżonego tylko w odniesieniu do tego zakresu rozstrzygnięcia, które zostało objęte wniesionym na jego niekorzyść środkiem zaskarżenia. Stąd też obowiązkiem sądu *meriti* rozpoznającego ponownie sprawę powinno być zawsze dokładne zbadanie nie tylko, w jakim zakresie przekazano mu sprawę do ponownego rozpoznania, ale także, w jakim zakresie dopuszczalne jest orzekanie na niekorzyść oskarżonego.”

Także w piśmiennictwie wypowiedany był już zbliżony pogląd (por. np. Z. Doda: op. cit., 1998, s. 311, który stwierdza, że w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania zakaz *reformationis in peius* nie obowiązuje jedynie w takim zakresie, w jakim orzeczenie sądu pierwszej instancji zostało

uchylone także w efekcie rozpoznania środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego).

Odpowiedź na tzw. pytanie prawne Sądu Apelacyjnego w P. nie byłaby jednak precyzyjna, gdyby nie dostrzeżono w niej uwarunkowań związanych z treścią art. 434 § 1 zd. 1 *in fine* k.p.k., rzutujących na możliwość rozpoznania sprawy także poza granicami zaskarżenia, a w konsekwencji także i na możliwość uchylecia orzeczenia i jego ponownego rozpoznania poza tymi granicami w sytuacjach wyjątkowych, tj. „gdy ustawa stanowi inaczej”.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wydanie „orzeczenia surowszego” w rozumieniu art. 443 k.p.k. – po uchyleniu orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania – jest dopuszczalne w dalszym postępowaniu tylko wówczas, gdy uchylenie to nastąpiło na skutek uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego, i to jedynie w granicach zaskarżenia na niekorzyść lub gdy uchylenie orzeczenia nastąpiło z mocy samej ustawy, niezależnie od granic zaskarżenia (art. 439 § 1 pkt 1-4 k.p.k., art. 440 k.p.k.).